

NINA PIELACIŃSKA

ŚWIADECTWO Z GŁĘBI TAJGI.
JERZY WOSZCZYNIN – ZAPOMNIANY ROZDZIAŁ
POLSKIEJ LITERATURY ŁAGROWEJ

Abstrakt. Artykuł jest poświęcony analizie trylogii Jerzego Woszczyнина – *Jutro znów karczujemy*, *Zona* i *Na przelaj*, będącej cennym, choć mało znanym przykładem polskiej literatury łagrowej. Autorka rekonstruuje biografię pisarza oraz kontekst powstania i recepcji jego twórczości, wskazując na jej marginalizację w dotychczasowych badaniach literaturoznawczych. Woszczyenin, jako bezpośredni świadek i ofiara represji sowieckich, stworzył spójne i wieloaspektowe świadectwo życia obozowego, którego wartość wynika nie tylko z dokumentarnej rzetelności, lecz także z przemyślanej konstrukcji literackiej. Szczególną uwagę poświęcono relacji między faktem a literaturą, strategiom narracyjnym, roli pamięci i duchowym mechanizmom przetrwania. Proza Woszczyнина została osadzona w kontekście polskiej literatury łagrowej XX wieku i ukazana jako ważny, dotąd niedoceniony głos w debacie o totalitaryzmie, godności ludzkiej i sile świadectwa.

Słowa kluczowe: Jerzy Woszczyenin; literatura łagrowa; literatura dokumentu osobistego; autobiografia; II wojna światowa

TESTIMONY FROM THE DEPTHS OF THE TAIGA.
JERZY WOSZCZYNIN – A FORGOTTEN CHAPTER
OF POLISH GULAG LITERATURE

Abstract. The article analyses Jerzy Woszczyenin's trilogy – *Jutro znów karczujemy*, *Zona* and *Na przelaj* – a valuable but little-known example of Polish Gulag literature. The author reconstructs the writer's biography and the context in which his work was created and received, highlighting its marginalisation in previous literary studies. As a direct witness and victim of Soviet repression, Woszczyenin created a coherent and multifaceted testimony of concentration camp life. The value of this testimony derives not only from its documentary reliability, but also from its thoughtful literary construction. Particular focus is given to the relationship between fact and literature, narrative strategies, the role of memory, and spiritual survival mechanisms. Woszczyenin's prose is situated within the context of 20th century Polish Gulag literature, demonstrating its significance

Dr NINA PIELACIŃSKA – Uniwersytet Szczeciński, Instytut Literatury i Nowych Mediów; adres do korespondencji: Al. Piastów 40b, budynek 4/106, 71-064 Szczecin; e-mail: nina.pielacinska@usz.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-4839-9335>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

as a hitherto underestimated voice in the discourse on totalitarianism, human dignity, and the power of testimony.

Keywords: Jerzy Woszczyenin; Gulag's literature; personal document literature; autobiography; Second World War

Literatura powstająca w obliczu totalitaryzmów, wojen i masowych represji przez lata stanowiła przestrzeń, w której utrwalano losy jednostek uwikłanych w wielką historię. Tworzona z potrzeby pamięci, nierzadko przekraczała granice gatunków, była zapisem bolesnego doświadczenia, świadectwem przetrwania w skrajnych sytuacjach, próbą nazwania tego, co trudne do wypowiedzenia. Zbiorowe wyobrażenie o Gułagu jako o sferze zniewolenia systemowego i egzystencjalnej próby człowieczeństwa ukształtowały m.in. dzieła Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (*Inny świat*, 1951), Aleksandra Sołżenicyna (*Archipelag GUŁag*, 1973) oraz Wałłama Szalamowa (*Opowiadania kołymskie*, 1978).

W cieniu tych wielkich świadectw pozostaje proza i poezja Jerzego Woszczyнина – pisarza, inżyniera, działacza polonijnego, który przeżył sowieckie więzienie, pracę w łagrze i wieloletnią tułaczkę. Po wojnie, podobnie jak tyśiące innych żołnierzy armii gen. Andersa, wyemigrował do Argentyny, gdzie spędził resztę życia. W kraju nad La Platą był inżynierem, ale w środowisku polonijnym uznawano go za poetę-piewcę pampy¹, krytyka literackiego, życzliwego recenzenta twórczości Florian Czarneckiego i Józefy Radzimińskiej. Woszczyenin debiutował jednak wcześniej, już w latach czterdziestych, kiedy to jako żołnierz i członek grupy literackiej „Rytm” publikował swoje wiersze w prasie polonijnej. Z tego okresu pochodzi także tzw. trylogia łagrowa: *Jutro znów karczujemy*, *Zona* i *Na przelaj*, która nigdy nie została wydana w formie książkowej, a poszczególne jej części ukazywały się w odcinkach jedynie w prasie emigracyjnej lub przetrwały w maszynopisach². Rozproszenie tych tekstów i ograniczony dostęp do źródeł sprawiły, że niemal nie istnieją w obiegu badań literaturoznawczych, a nazwisko autora pozostaje mało znane. Celem niniejszego artykułu jest zatem przybliżenie twórczości

¹ Stefan Legeżyński, „Słowo o pampie Woszczyнина”, *Głos. Dwutygodnik Ilustrowany* 3, nr 5 (1954): 7.

² Materiały źródłowe wykorzystane w artykule pochodzą z prywatnego archiwum córki pisarza – Jolanty Woszczyenin (dalej: AJW), która przekazała zbiory autorce tego tekstu. W otrzymanych materiałach znajdują się maszynopisy niewydanych książek, artykuły z prasy polonijnej, korespondencja literacka, szkice, grafiki, dokumenty osobiste, rękopisy z lat 1942–1972.

prozatorskiej *Woszczynina* poprzez ukazanie jego trylogii w kontekście polskiej literatury łagrowej. Wskazanie elementów, które czynią tę prozę ważnym świadectwem epoki – zarówno pod względem dokumentalnym, jak i literackim – być może otworzy dyskusję nad jej miejscem w historii literatury polskiej XX wieku. Analiza obejmuje konteksty biograficzny i historyczny, zagadnienia genologiczne, strategie narracyjne oraz sposoby przedstawiania doświadczenia łagru i roli pamięci. Dla pełniejszego zrozumienia specyfiki wspomnianych utworów należy krótko omówić drogę życiową autora, doświadczenia wojenne i emigracyjne wywarły bowiem znaczący wpływ na kształt jego pisarstwa.

Jerzy Kazimierz Woszczynin (1907–1976) urodził się w rodzinie szlacheckiej, w majątku rodzinnym w Ignatowie koło Nowogródka. Ukończył studia inżynierskie na Politechnice Warszawskiej i pracował przy realizacji projektów hydrotechnicznych³. W 1938 r. wrócił na Kresy Wschodnie, gdzie po agresji ZSRR został aresztowany. W tym czasie żonę wraz z rocznym synem Wojciechem deportowano do Kazachstanu, a dom rodzinny spalono. Po odbyciu w więzieniu w Nowogródku, w 1940 r., skierowano go do łagru pod Jercewem. Po układzie Sikorski–Majski opuścił ZSRR, wstąpił do armii gen. Andersa i ponownie połączył się z rodziną. Przeszedł szlak przez Irak, Iran i Palestynę. W 1942 r. w Teheranie urodziła mu się córka Jolanta Maria, zaś trzy lata później, w Jerozolimie, syn Jacek Jerzy⁴. Jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych w latach 1945–1948 był nauczycielem i później dyrektorem Średniej Szkoły Technicznej w Barbarze w Palestynie⁵. Podczas pobytu na Bliskim Wschodzie Woszczynin wszedł do grona poetów 2. Korpusu oraz należał do grupy poetyckiej „Rytm”. Po demobilizacji osiadł wraz z rodziną w Wielkiej Brytanii, skąd w 1949 r. wyemigrował do Argentyny. Oddalony od ważnych ośrodków życia literackiego, znalazł się na uboczu głównego obiegu literatury emigracyjnej. Mimo że pracował jako inżynier w położonych o setki kilometrów od Buenos Aires prowincjach (m.in. w Patagonii, Salcie, Tucumanie, Jujuy), był jednocześnie jednym z najważniejszych uczestników polskiego życia literackiego w Argentynie. Swoje utwory publikował na łamach prasy polonijnej, systematycznie recenzował też dzieła innych pisarzy, m.in. Stefana Legeżyńskiego, Radzywińskiej czy Czarnyszewicza. Prowadził ponadto

³ Kopia dyplomu ukończenia studiów oraz zaświadczenia z miejsc pracy – AJW.

⁴ Zob. Diana Maksimiuk, „Szlakiem Andersa – *casus* Jerzego Woszczynina (przyczynek do biografii)”, w: *Znani – nieznan. Polska emigracja niepodległościowa 1939–1990*, red. Jerzy Autuchiewicz i Diana Maksimiuk (Białystok–Warszawa: Wydawnictwo IPN, 2024), 307–308.

⁵ Jerzy Woszczynin, „Kursy zawodowe pracują”, *Junak*, nr 50–51 (1947): 1–2.

rozległą korespondencję z przedstawicielami literackich środowisk polonijnych w Ameryce Południowej i Europie, a za misję postawił sobie podtrzymanie polskości z dala od ojczyzny. Przez lata pełnił funkcję delegata Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie na Amerykę Południową, a także współtworzył komitet redakcyjny „Głosu Polskiego” – najważniejszego czasopisma polonijnego w Argentynie. Zmarł w 1976 r. w Buenos Aires i został pochowany na cmentarzu Chacarita.

Praca na argentyńskiej pampie i w puszczy amazońskiej utrudniała pisarzowi kontakt ze środowiskami twórczymi i instytucjami kultury, a tym samym uniemożliwiała zaistnienie w szerszym obiegu literackim i publikowanie poza obrębem prasy polonijnej. O ile wiersze Woszczynina możemy odnaleźć w zbiorczych tomikach poezji⁶, o tyle teksty pisane prozą drukowano jedynie na łamach czasopism emigracyjnych, a wiele z nich jest dostępnych tylko w formie maszynopisów przechowywanych w archiwach. Wyjątek stanowi *Dziennik z Patagonii*, opublikowany niemal w całości wiele lat po śmierci pisarza⁷.

W niniejszych rozważaniach przyjrzymy się bliżej trylogii⁸, na którą składają się *Jutro znów karczujemy*, *Zona* i *Na przełaj*. Utwory te nigdy nie ukazały się w formie książkowej, na co wpływ mogła mieć zarówno biografia autora, jak i problemy z brytyjską cenzurą⁹. Maszynopisy dwóch pierwszych części trylogii znajdują się w Archiwum Instytutu Hoovera¹⁰, trzeci zaś –

⁶ Wiersze znalazły się m.in. w antologii: Jan Bielatowicz, red., *Azja i Afryka. Antologia poezji polskiej na Środkowym Wschodzie* (Palestyna: Oddział Propagandy i Kultury Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie, 1944); Nina Taylor-Terlecka, red., *Gulag polskich poetów* (Warszawa: Wydawnictwo MOST, 2011).

⁷ Marta Bryszewska, Janusz Gmitruk i Jerzy Mazurek, red., *Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim: antologia* (Buenos Aires–Warszawa: Muzeum Historii PRL, 2004), 379–449.

⁸ Na ostatniej stronie maszynopisu *Zony* z grudnia 1945 r. znalazła się informacja, że jest to druga część cyklu *Wielka zona*, po *Jutro znów karczujemy*, a przed *Na przełaj* i *Kolchoz Budionnyj*. Nigdy jednak nie powstała czwarta część cyklu. Zob. Józefa Radzywińska, *Książki i przyjaźnie* (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1984), 87; Józefa Radzywińska, *Biały Orzeł nad Rio de la Plata* (Warszawa: Wydawnictwo MON, 1971), 210.

⁹ Zob. Jerzy Woszczynin, „Jutro znów karczujemy”. *Ostatnie Wiadomości*, nr 63 (1954): 7. Jak podaje córka pisarza, był on proszony o wprowadzenie znaczących ingerencji w tekst, na co nie wyraził zgody. Por. Taylor-Terlecka, *Gulag polskich poetów*, 12; Alina Siomkajto, „Dyskretny urok cenzury emigracyjnej 1940–2010”, w: *II Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie: 4–7 września 2008*, red. Lucyna Nowak (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2010), 143–176.

¹⁰ Archiwum Instytutu Hoovera, Dokumenty Władysława Andersa, Box 75 A, Folder 1, Doc. No. D1283, „Jutro znów karczujemy”; Folder 2, Doc. No. D1285, „Zona”, Jerzy Woszczynin, *Perseja–Iran–Palestyna, 1943*, dostęp 5.02.2025, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/2110976?_Jednostka_delta=200&_Jednostka_resetCur=false&_Jednostka_cur=1&_Jednostka_id_jednostki=2110976.

w prywatnym archiwum córki pisarza¹¹. Teksty, choć napisane w latach 1943–1944, zostały opublikowane dopiero dekadę później na łamach czasopism „Ostatnie Wiadomości”¹², „Junak”¹³ i „Głos Polski”¹⁴ w Buenos Aires. Pozostają więc rozproszone, a ograniczony dostęp do nich sprawia, że Woszczynin to autor nieobecny w dyskursie literackim i naukowym. Czy słusznie? Już wstępna lektura pokazuje, że nie mamy do czynienia ze zwykłym zapisem wspomnień, lecz z przemyślaną kompozycją, autor łączy wiarygodność dokumentu z zabiegami literackimi, by pokazać mechanizmy łagru i życia w ZSRR. Utwory te sytuują się na styku autobiografii, literatury dokumentu osobistego, reportażu oraz narracji historycznej.

Twórczość Woszczynina należy do tzw. literatury łagrowej w ścisłym sensie¹⁵, gdyż autor sam doświadczył skazania i pobytu w obozie. *Jutro znów karczujemy*, *Zona* i *Na przelaj* to zapis drogi polskiego więźnia przez sowiecki „dom niewoli”: od obozu pracy, przez zetknięcie z aparatem władzy, po wydostanie się z ZSRR i dołączenie do Armii Andersa. Jak zauważa Tadeusz Sucharski, dzieł w całości poświęconych rzeczywistości Gułagu powstało

¹¹ AJW, *Na przelaj* – maszynopis nr 31, Jerozolima 1944.

¹² Woszczynin, „Jutro znów karczujemy”, *Ostatnie Wiadomości*, nr 63–80 (1954). „Ostatnie Wiadomości” – najważniejsze polskie czasopismo o charakterze społeczno-kulturowym w Zachodnich Niemczech, wydawane w latach 1945–1990 w Mannheim-Käfertal. Łukasz Wolak, „«Ostatnie Wiadomości» nie były ostatnie...”, *Moje Miasto – czasopismo polonijne dla Ciebie*, nr 4 (85) (2021): 15.

¹³ Jerzy Woszczynin, „Ucieczka Klima (wyjątki z powieści pt. *Zona*)”, *Junak*, nr 1 (24) (1945): 10–11; nr 2 (25) (1945): 10–12; nr 3 (26) (1945): 16–17. „Junak” był czasopismem młodzieżowym wydawanym przez Armię Polską na Wschodzie w latach 1942–1947. Por. Jacek Pietrzak, „Rola czasopisma «Junak» w kształtowaniu postaw młodzieży szkół junackich na Bliskim Wschodzie (1943–1947)”, *Łódzkie Studia Teologiczne* 27, nr 4 (2018): 113–129.

¹⁴ „Głos Polski” – organ Związku Polaków w Argentynie, jedyne czasopismo polonijne w Argentynie, które wychodzi nieprzerwanie od 1922 r. Por. Nina Pielacińska i Adrianna Seniów, „Obraz powojennej Polski na łamach prasy polonijnej w Argentynie na przykładzie «Głosu Polskiego» z 1949 r.”, *Historia Slavorum Occidentis* 13, nr 2 (37) (2023): 152–179, <https://doi.org/10.15804/hso230206>. Na jego łamach ukazały się teksty: Jerzy Woszczynin, „Informacje urzędowe”; „Rozmowa w wagonie”; „Sprawa o klepkę”; „Zapałki komsomołki”; „Pomyłka o przecinek”; „Stawiam karty” (wyjątki z powieści pt. *Na przelaj*), *Głos Polski*, nr 2562, 2563, 2565, 2567, 2572, 2578 (1957): 5.

¹⁵ Por. Małgorzata Całka, „Z badań nad literaturą łagrową w Polsce”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum*, nr 10 (2001): 141; Eugeniusz Czaplejewicz, „O polskiej literaturze łagrowej (tezy i hipotezy)”, *Miesięcznik Literacki*, nr 1 (1990): 63–76; Eugeniusz Czaplejewicz, *Polska literatura łagrowa* (Warszawa: PWN, 1992); Izabella Sariusz-Skąpska, *Polscy świadkowie GUŁagu. Literatura łagrowa 1939–1989*, wyd. 3 (Kraków: Universitas, 2012); Sławomir Buryła, „Nowa synteza literatury łagrowej”, rec.: Tadeusz Sucharski, „*Literatura polska z sowieckiego «domu niewoli»*. *Poetyka. Aksjologia. Twórcy*”, *Pamiętnik Literacki* 113, nr 4 (2022): 243–250.

w literaturze polskiej niewiele¹⁶, dlatego omawiana trylogia tym bardziej zasługuje na uwagę jako istotne źródło wiedzy o doświadczeniu totalitaryzmu. Cechą konstytutywną tego typu literatury jest autentyzm, o czym pisze m.in. Nina Taylor-Terlecka: „teksty «łagrowe» uchodzą za dokumenty niekłamane i niepodważalne, w ich prawdomówność czytelnik ma uwierzyć bezwzględnie”¹⁷. Być może dlatego Woszczynin już we wstępie do całej trylogii wyraźnie zaznacza, że jego celem było przede wszystkim udokumentowanie rzeczywistości:

Byłem, widziałem... Nie jestem historykiem, ani socjologiem i nie mam ambicji narzucania jakiegokolwiek syntezy spraw Rosji. Nie chcę nawet wniosków wysnuwać, pozostawiając je czytelnikowi.

Z takiej perspektywy szarego człowieka, skazańca, a potem zesłańca notowałem jeno w kronice pamięci, mając za cel późniejsze zobrazowanie codziennej, małej prawdy, której przyjrzałem się z bliska, dokładnie, a bez uprzedzeń – fotograficzne utrwalenie szeregu faktów, nie jako odosobnionych kuriozów, ale tych zwykłych, powszechnych, nagminnych. Z nich wybrałem takie, które zachodziły wielokrotnie i bezsprzecznie nie tylko w rejonie Jercewa¹⁸.

Jednym z głównych czynników wzmacniających przekonanie odbiorców o prawdziwości relacjonowanych wydarzeń jest autobiograficzny charakter narracji¹⁹. Eugeniusz Czaplejewicz, wyróżniając najważniejsze cechy poetyki literatury łagrowej, podkreśla, że bohatera zazwyczaj utożsamia się z autorem dzieła, tekst zaś opiera się na schemacie: aresztowanie, śledztwo, sąd, wywózka do łagrów, pobyt w łagrach przerywany etapami, zwolnienie i dalsze losy. Badacz dodaje także, że cała literatura łagrowa ma w sobie coś z reportażu z piekła i autobiografii kogoś, kto spędził tam część życia i stamtąd się wydostał²⁰. W ten sposób rekonstruowano losy m.in. Herlinga-Grudzińskiego, Józefa Czapskiego, Beaty Obertyńskiej.

Podobnie jest w przypadku Woszczynina, choć cechą, która wyróżnia jego trylogię łagrową na tle literatury „domu niewoli”, jest przyjęta strategia narracyjna. Pisarz rezygnuje z typowej dla tego nurtu formy wspomnieniowej, relacji

¹⁶ Tadeusz Sucharski, *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”*. Poetyka. Aksjologia. Twórcy (Kraków: Instytut Literatury, 2021), 43.

¹⁷ Nina Taylor, „Proza zsyłkowa”, w: *Literatura emigracyjna 1939–1989*, t. 1, red. Marek Pytasz (Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 1993), 272.

¹⁸ Archiwum Instytutu Hoovera, Dokumenty Władysława Andersa, Doc. No. D1283, „Jutro znów karczujemy”, 1. Cytaty zmodernizowano zgodnie ze współczesną pisownią.

¹⁹ Sucharski, *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”*, 161.

²⁰ Czaplejewicz, *Polska literatura łagrowa*, 56–57.

pierwszoosobowej, zastępując ją autonarracją trzecioosobową. Woszczynin ukrywa się za postacią Jeremiego Wosińskiego, wprowadzając fikcyjnego bohatera jako medium własnych przeżyć. Dzięki temu zyskuje dystans, który pozwala mu literacko przetworzyć traumatyczne doświadczenie, a zarazem zachować jego autentyczność. Mimo tej zmiany nie zatarł autobiograficznego tropu, a informacje, które podaje na temat bohatera, wyraźnie wskazują, że Jeremi Wosiński to jego alter ego. Z biografią Woszczynina zgadzają się podstawowe fakty: data, okoliczności aresztowania i skazania na łagier (1940) oraz opuszczenia obozu pracy (1941), a także nazwa łagru. Pisarz odwołuje się również do losów najbliższej rodziny – żony Inki²¹ i synka Wojtka zesłanych do Kazachstanu oraz matki i siostry, które pozostały w rodzinnej miejscowości.

Uwagę zwraca jednak fakt, że sam autor nie jest konsekwentny w określaniu przynależności gatunkowej swojego utworu. W wersji maszynopisu nazywa go powieścią, natomiast w przygotowanym i zapewne poddanym starannej korekcie wydaniu prasowym posługuje się już mniej precyzyjną kategorią opowieści. We wstępie do cyklu swoich tekstów określa je także mianem „kroniki pamięci”. Te wahania terminologiczne świadczą raczej o intencji utrwalenia świadectwa niż o jednoznacznym wyborze gatunkowym. Jak zauważa Czaplejewicz, literatura łagrowa nie spełnia funkcji kronikarskiej, a raczej przyjmuje ramę „historii łagrowej”, którą luźno wypełnia powiązаныmi epizodami i opisami, podporządkowanymi raczej rytmowi przeżyć niż chronologii wydarzeń²².

W odniesieniu do omawianych utworów Woszczynina bardziej odpowiednie wydaje się określenie „literatura dokumentu osobistego” zaproponowane przez Romana Zimandę²³. Teksty te stanowią dokumentarny zapis typowy dla literatury faktu, łączący elementy osobiste: subiektywne refleksje oraz opis indywidualnych przeżyć²⁴. Jacek Leociak podkreśla, że dla tego typu piśmiennictwa charakterystyczne są trzy właściwości:

po pierwsze – płynność granic międzygatunkowych i łatwość ich przekraczania, mająca swe źródło w spersonalizowanej narracji; po drugie – rozmycie opozycji między „prawdą” a „zmyśleniem”, którego źródłem jest gra między referencyjnością

²¹ Choć żona miała na imię Eugenia, Woszczynin przez całe życie zwracał się do niej imieniem Inka. Potwierdza to w rozmowie ze mną córka pisarza.

²² Czaplejewicz, *Polska literatura łagrowa*, 56–57.

²³ Roman Zimand, *Diarysta Stefan Ż.* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990).

²⁴ Małgorzata Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, wyd. 2 (Kraków: Universitas, 2020), 19.

tekstu a regułami kompozycyjnymi opowiadania; po trzecie – wielka różnorodność gatunków i odmian²⁵.

Wszystkie te cechy odnajdujemy u Woszczyńszczyzny. Jego narracja zachowuje wyraźny trop autobiograficzny, a zarazem korzysta z rozwiązań fabularnych typowych dla prozy epickiej. Gra między autentycznością a kreacją literacką ujawnia się w opisach przyrody i scenach symbolicznych (jak finałowe spotkanie Wosińskiego z Siczką), które wykraczają poza prosty zapis faktów. Wreszcie, trylogia łączy w sobie elementy dokumentalne, powieściowe, poetyckie i refleksyjne. Sam Woszczyński podkreśla, że jego cykl opiera się na autentycznych wydarzeniach, a forma literacka, w którą je ujął, ma jedynie ożywiać akcję. Pisze m.in.:

Celem autora było udokumentowanie rzeczywistości. Toteż podaje on autentyczne nazwiska oraz szczegółowe opisy tła, scen, rozmów i zdarzeń, aż do najdrobniejszych szczegółów – ograniczając swą rolę do nadania temu formy literackiej opowieści, co pozwoliło mu ożywić akcję oraz uniknąć nadmiaru nudy łagiernego życia niewolników. Z szerokiej kolekcji przeżyć i spostrzeżeń wybrano do tej opowieści najbardziej typowe ludzkie, widziane niejednokrotnie, unikając umyślnie scen zbyt okrutnych sowieckiego bestialstwa, choć nie mniej prawdziwych. Jest to bowiem wycinek dziejów – nie tylko małej garstki, którą los rzucił do Osinówki – ale tysięcy, tysięcy Polaków rozsianych po bezmiarze tajgi²⁶.

Trylogia, podobnie jak cała literatura łagrowa, ukazuje realia Gułagu²⁷, ale decyzja pisarza o pominięciu najbardziej brutalnych scen nie wynika z autocenzury ani z chęci złagodzenia obrazu łagru, lecz stanowi świadomy zabieg literacki. Wybiera to, co najbardziej znaczące i charakterystyczne, unikając jednocześnie eksponowania przemocy. Proza łagrowa Woszczyńszczyzny, budowana na świadomym wyborze perspektywy i materiału, staje się przejmującym świadectwem epoki, w której jednostka została uwikłana w bezlitosne mechanizmy totalitarnej opresji.

Otwierający trylogię utwór *Jutro znów karczujemy* koncentruje się na opisie codzienności łagru: ciężkiej pracy przy wyrębie lasu, głodzie i chorobach,

²⁵ Jacek Leociak, cyt. za Paweł Rodak, „Dokument osobisty jako problem literacki (na przykładzie zapisów z czasu Zagłady)”, *Autobiografia Literatura Kultura Media*, nr 2 (23) (2024): 124, <https://doi.org/10.18276/au.2024.2.23-09>.

²⁶ Woszczyński, „Jutro znów karczujemy”, *Ostatnie Wiadomości*, nr 63 (1954): 7.

²⁷ Por. m.in.: Anne Applebaum, *Gułag*, tłum. Jakub Urbański (Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2018); Sebastian Warlikowski, *Polacy w sowieckich łagrach. Nie tylko Kołyma* (Warszawa: Zona Zero, 2021).

z którymi zmagają się Jeremi Wosiński. Tło fabularne odpowiada rzeczywistym doświadczeniom pisarza, więzionego w Osinówce niedaleko Jercewa²⁸, w okolicach Archangielska. Trzon powieści stanowi jednak konflikt Wosińskiego z brygadzystą Iwanem Siczką. To relacja oparta na dominacji, przemocy i upokorzeniu. Siczko stara się złamać bohatera, uczynić z niego posłusznego i podporządkowanego robotnika. Dramat codziennych zmagających nadaje narracji wymiar konfliktu moralnego, walka toczy się nie tylko o fizyczne przetrwanie, lecz także o zachowanie godności i tożsamości. Wokół tego napięcia zarysowują się inne więzi, drobne gesty solidarności między więźniami, dzielenie się jedzeniem, wspólna praca i wspólne cierpienie. Szczególną rolę odgrywa postać mędrca – starca, który dzięki swojej wiedzy, doświadczeniu i spokojowi wewnętrznemu stanowi dla współtowarzyszy źródło siły duchowej. Woszczynin nie idealizuje wspólnoty, pokazuje ją w całej złożoności, jako przestrzeń napięć i przeciwieństw. Relacje więźniów mają charakter sprzeczny – obok solidarności pojawia się też zawiść czy obojętność. Pisarz podkreśla, że życie w obozie to nie tylko zmagania jednostki z systemem, lecz także nieustanne konfrontowanie się z drugim człowiekiem – więźniem, strażnikiem, przełożonym. Co istotne, *Jutro znów karczujemy* to także opowieść o przetrwaniu, w której istotną rolę odgrywają duchowe strategie oporu – modlitwa, pamięć o bliskich, wewnętrzna wiara i nadzieja. Zestawienie męki Chrystusa z katogą Polaków wpisuje się w romantyczny mesjanizm²⁹ i podkreśla ciągłość krzywd doznawanych od Rosji, o czym autor wspomina we Wstępie: „Wypadki podobno złośliwie powtarzają się w historii po raz nie wiem już który. Dzieje nasze – to dzieje zesłańców z 1905-go, 63-go i innych. Zmienia się nazwa, metody zostają [...]”³⁰. To właśnie wiara pozwala znieść cierpienie, nadać mu sens i trwać mimo wszystko.

W trylogii szczególnie mocno wybrzmiewają opisy syberyjskiej przyrody, które ujawniają jej dwoistą rolę i nadają narracji ton poetycki. Z jednej strony tajga jawi się jako przestrzeń opresji – mroźna, wroga i zagrażająca człowiekowi: „Choć tajga dyszała mrozem oddechu, gnębiła surowością, więziła ciało

²⁸ Więźniem Jercewa był też Gustaw Herling-Grudziński. Realia opisane w *Innym świecie* dotyczą niemal tej samej przestrzeni i czasu, co w prozie Woszczynina. Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2000).

²⁹ Zob. m.in.: Paulina Litka i Łukasz Kowalik, „Polski mesjanizm romantyczny”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 27, nr 1 (105) (2018): 67–91; Andrzej Walicki, *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej* (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2006).

³⁰ Archiwum Instytutu Hoovera, Dokumenty Władysława Andersa, Doc. No. D1283, „Jutro znów karczujemy”, 1.

paszczą wykrotu [...]”³¹. Z drugiej strony jednak Woszczynin dostrzega jej piękno i wyzwalający potencjał, co – jak zauważa Sucharski³² – stanowi rzadkość w literaturze łagrowej. Opisy zakwitania tajgi po zimie, obrazy jagód i malin dających namiastkę normalności, a także sensualne sceny, w których natura niemal ożywa, tworzą kontrast dla obozowego cierpienia. Przyroda nabiera niemal animistycznych cech i staje się współsprawcą traumy, ale też przestrzenią ukojenia. W tym napięciu między grozą a pięknem kryje się jej wyjątkowe znaczenie, jest również symbolem wolności i przypomnieniem, że poza obozem istnieje inny, lepszy świat.

Pierwszą część trylogii zamyka ogłoszenie „amnestii” i wyczekiwana nadzieja na wolność. Scena ta uwypukla wyraźne napięcie między radością a doświadczeniem nieodwracalnej traumy. Autor operuje językiem symbolu i metafory, odwołuje się do obrazów biblijnych i wspólnotowego „zmartwychwstania” Polaków wychodzących z łagrów, by wstąpić do armii gen. Andersa. Utwór kończy się wyliczeniem miejscowości, z których tysiące uwolnionych wyruszyło w drogę:

Z Jercewa, Uchty, Workuty, Pieczory, Kaukazu, Uralu, Wierchojańska, Kołomy, Władywostoku, Irkucka, Baruaulu, Tomska, Marinska, Siemipałatyńska, Aktiubińska, Sukinsyńska i tysiąca innych – wiedzie tysiąc dróg. Idą, spieszą, jadą, płyną setki tysięcy Łazarzy powstałych z dna Wielkiego Grobu. A wszystkie drogi wiodą do jednego celu: Buzułuk, Tatiszczewo, Tockoje...³³

Ostatnia scena *Jutro znów karczujemy* stanowi swoistą antytezę figury „człowieka zlagrowanego”. W chwili, gdy Polacy opuszczają Gułag, Jeremi Wosiński spotyka swego dawnego prześladowcę, Iwana Siczkę. Nie ma tu jednak miejsca na zemstę czy pogardę. Obaj patrzą na siebie inaczej niż dotąd, bez nienawiści i złości. Padają krótkie słowa: „szczęśliwo” i „proszczaj” – życzenie szczęścia i pożegnanie. Gest podania ręki nabiera wymiaru symbolicznego i dowodzi, że Wosiński nie poddał się procesowi „zlagrowania”, zachował zdolność do empatii nawet wobec dawnego oprawcy. Scena ta sugeruje również, że w samym Siczce, figurze podporządkowanej logice obozu, ocalał ślad ludzkiego odruchu. Spuszczona głowa i ciche życzenie szczęścia wskazują na resztki człowieczeństwa, którego system nie zdołał całkowicie zniszczyć.

³¹ Woszczynin, „Jutro znów karczujemy”, *Ostatnie Wiadomości*, nr 70 (1954): 43.

³² Sucharski, *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”*, 178.

³³ Woszczynin, „Jutro znów karczujemy”, *Ostatnie Wiadomości*, nr 80 (1954): 8.

Gdyby Woszczyenin jako drugą część napisał *Na przelaj*, byłyby to naturalna kontynuacja losów więźniów po wyjściu z obozu. Autor jednak zdecydował się na poszerzenie opisu doświadczeń łagrowych w powieści *Zona*. Jej akcja dzieje się po podpisaniu układu Sikorski–Majski, który formalnie przywracał stosunki dyplomatyczne między Polską a ZSRR i zakładał zwolnienie więźniów z obozów pracy. Woszczyenin koncentruje się tu przede wszystkim na analizie przemian zachodzących w postawie władz obozowych – strażników, komendantów, funkcjonariuszy NKWD, zmuszonych z jednej strony do traktowania Polaków jako sojuszników, z drugiej zaś do utrzymania efektywności systemu. Opisuje wewnętrzny rozdźwięk, hipokryzję i pozorną łagodność obywateli Związku Radzieckiego, których zachowanie w rzeczywistości nadal jest podszyte pogardą, nieufnością i pewnością rychłego powrotu do wcześniejszych metod represji. W dialogach postaci Woszczyenin celnie oddaje sposób myślenia sowieckich funkcjonariuszy, ich przekonanie o tymczasowości ustaleń politycznych oraz głębokie zakorzenienie w totalitarnej logice państwa. Jeden ze strażników stwierdza wprost: „No i co z tego, że dostaną amnestię. Ale nie ma obawy, na krótko. Po wojnie wszystkich ich Stalin do łagierów zamknie”³⁴. Zamiast wyraźnego przełomu wdrożono jedynie powierzchowne zmiany – nowe brygady, zmodyfikowane instrukcje, nieco łagodniejszy język. System pozostaje ten sam, a nadzieja na wolność ma charakter kruchy i pozorny. W ten sposób *Zona* staje się przenikliwą analizą mechanizmów iluzji i manipulacji, które kształtowały relacje w systemie opresji. To obozowy świat oglądany oczami oprawców. W centrum zainteresowania pisarza znajdują się zatem nie tyle polscy więźniowie, ile zdemoralizowany, zrutynizowany i pozbawiony elementarnej empatii aparat władzy łagrowej. Woszczyenin kreśli sylwetki oficerów i strażników, których działania są motywowane przede wszystkim interesem osobistym, karierą, strachem przed przełożonymi lub poszukiwaniem „emocji sportowych” w pościgu za zbiegłym więźniem. Ta drapieżna logika funkcjonowania wpisuje się w szerszą zarysowaną przez autora diagnozę społeczeństwa radzieckiego, które uważa za zdegradowane moralnie, wychowane w duchu ateizmu, instrumentalizmu i oportunistów. Wosiński, w przeciwieństwie do agnostyka Herlinga-Grudzińskiego, ocenia łagierników według norm chrześcijańskich, odwołując się do kategorii grzechu, godności, nadziei czy przebaczenia. Co więcej, momentami zdaje się stawiać siebie w uprzywilejowanej pozycji moralnej, jako tego, który zdołał przetrwać w sposób „bardziej godny” właśnie dzięki wierze. Szczególnie krytyczny jest

³⁴ Archiwum Instytutu Hoovera, Dokumenty Andersa, Doc. No. D1285, „Zona”.

wobec postaw radzieckich kobiet. To w nich dostrzega symptom głębszego upadku obyczajowości, wynikającego z ideologicznej indoktrynacji. Kobieta zostaje ukazana jako jednostka pozbawiona wstydu, wartości rodzinnych, podporządkowana jedynie fizjologii i mechanizmowi społecznej kontroli. Takie ujęcie pełni funkcję konserwatywnego manifestu światopoglądowego, w którym Woszczyenin formułuje krytykę „nowego człowieka” tworzonego przez państwo sowieckie.

Więcej refleksji na temat kondycji radzieckiego społeczeństwa odnajdziemy w *Na przelaj*. Akcja utworu rozpoczyna się na dworcu, gdzie więźniowie czekają na pociąg z Archangielska. To historia dalszych losów Wosińskiego oraz kilku współwięźniów, którzy podejmują próbę dołączenia do Polskich Sił Zbrojnych. *Na przelaj* jest inspirowane „powieścią drogi”, jednak fizyczne przemieszczanie się bohaterów służy przede wszystkim ukazaniu topografii sowieckiego zniewolenia i opresji. Woszczyenin konfrontuje losy Polaków z doświadczeniem zwykłych obywateli sowieckich, zmagających się z brakiem żywności, fatalnymi warunkami bytowymi, dezinformacją i strachem. Opisuje obywateli Związku Radzieckiego jako społeczeństwo zniewolone, pozbawione indywidualności i bierne wobec przemocy. Podkreśla również, że mimo urągających człowieczeństwu warunków życia naród ten nie potrafi się zbuntować. Narracja przesiąka komentarzem ideologicznym – krytyką komunizmu, obnażeniem mechanizmów propagandy oraz ukazaniem patologii systemu. *Na przelaj* stanowi nie tylko osobisty rozrachunek z przeszłością sowiecką, lecz także uniwersalny głos sprzeciwu wobec wszelkich form opresji, obojętności i bierności wobec zła.

Woszczyenin wyjątkowo dużo uwagi poświęcił losom kobiet. Oddaje im głos, pokazując, że ich doświadczenie bywało niekiedy jeszcze bardziej dramatyczne niż męskie, bo obok własnego cierpienia musiały dźwigać odpowiedzialność za dzieci. Przytacza rozmowę młodej kobiety, Zosi, która spotkała się z mężem po „amnestii”. Wyznaje ona, że zdradziła małżonka, by zdobyć jedzenie, gdy ich dzieci umierały z głodu: „Ty tego nie zrozumiesz, Staszku, co wtedy przeżyłam. Wiem, że przeszedłeś wiele. [...] Ale ty byłeś sam. Cierpiałeś tylko za siebie”³⁵. Wosiński, słuchając wyznania kobiety, uświadamia sobie, że również jego żona Inka i syn Wojtek mogli znaleźć się w podobnie dramatycznym położeniu. W tym momencie osobista historia splata się z doświadczeniem zbiorowym, odsłania dramat kobiet, które wobec skrajnych okoliczności musiały podejmować decyzje sięgające granic ludzkiej wytrzymałości.

³⁵ AJW, *Na przelaj*, 137.

Ważną motywacją utrwalenia doświadczeń łagrowych było dla Woszczy-nina spełnienie woli współwięźniów, którzy pozostali w sowieckiej niewoli: „Opowiadajcie o nas światu całemu, żeby nasza męka nie była zapomniana”³⁶ – wołali za odchodzącymi na wolność ci, których zatrzymano w łagrach. O podobnej motywacji wspomina Włodzimierz Bolecki, opisując postawę Herlinga-Grudzińskiego, który wielokrotnie podkreślał, że *Inny Świat* realizował zobowiązanie moralne wyniesione z łagru: „To był wewnętrzny głos pisarza, złożony z wielu głosów jego współwięźniów, którzy mówili mu: «musisz opowiedzieć o naszym losie»”³⁷. A zatem imperatyw pamięci, rozumiany jako chęć oddania głosu tym, którym go odebrano, staje się niejako fundamentem literatury łagrowej, nadając jej szczególne znaczenie w przestrzeni kultury. Literatura ta nie jest bowiem wyłącznie formą wyrażenia indywidualnej traumy, ale przybiera postać aktu wspólnotowej pamięci, mającego rangę świadectwa historycznego i moralnego³⁸.

Omawiana tu twórczość Woszczy-nina to literacko dojrzała opowieść o kondycji człowieka w rzeczywistości zniewolenia, a także cenne uzupełnienie literatury łagrowej, zarówno w wymiarze dokumentalnym, jak i artystycznym. Autor, wybierając narrację trzecioosobową, łączy autentyzm zapisu z literackim dystansem, przekracza ramy relacji autobiograficznej i kreśli świadectwo o uniwersalnym wymiarze moralnym. Wnikliwe obserwacje i oceny społeczeństwa sowieckiego, wrażliwość na duchowy i etyczny wymiar traumatycznych przeżyć są uzupełniane w jego prozie refleksjami o charakterze historyzoficznym. Pisarz konsekwentnie ukazuje zarówno fizyczne, jak i moralne skutki życia pod władzą państwa totalitarnego, nie zapominając jednak o takich wartościach jak modlitwa, pamięć, wspólnota czy kontakt z naturą, które pozwalają zachować człowieczeństwo. Stają się one symbolem trwania, źródłem siły i przestrzenią, w której można odzyskać wewnętrzną wolność. Na szczególną uwagę zasługują poetyckie opisy przyrody, nasycone sensualnością i symboliką, kontrastujące z obozowym cierpieniem i stanowiące źródło wsparcia duchowego. Ważne jest także podjęcie tematu losów zesłanych kobiet oraz ukazanie symbolicznego zwycięstwa człowieczeństwa w gestach pojednania

³⁶ Woszczy-nin, „Jutro znów karczujemy”, *Ostatnie Wiadomości*, nr 63 (1954): 7.

³⁷ Joanna Szwedowska, „Przymus dawania świadectwa. «Inny świat» Herlinga-Grudzińskiego”, 23.01.2014, Portal Polskiego Radia SA, <https://www.polskieradio.pl/8/402/arttykul/1031799/przymus-dawania-swiaectwa-inny-swiat-herlingagrudzinskiego>.

³⁸ Zob. Sławomir Buryła, „Literatura pamięci: o pisarstwie Henryka Grynberga”, *Literaturoznawstwo: historia, teoria, metodologia, krytyka* 1, nr 1 (2007): 169–188; Paul Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. Janusz Margański (Kraków: Universitas, 2006); Dominick LaCapra, *Writing History, Writing Trauma* (Baltimore: JHU Press, 2001).

i solidarności. Zapisane w języku literatury skrajne doświadczenie – rzeczywistość Gułagu – nie tylko domaga się pamięci, lecz także prowokuje do nieustannego stawiania pytań o granice zła i odpowiedzialność wspólnoty wobec jednostki. Autor, przemawiając głosem Wosińskiego, przywołuje te pytania z głębi tajgi i daje w swoich utworach świadectwo wspólnoty, której cierpienie przez długi czas pozostawało na marginesie pamięci. Włączenie prozy Jerzego Woszczyńszyna do obiegu literackiego nie tylko rozszerzy katalog literatury łagrowej, lecz może także stanowić krok w kierunku przywrócenia głosu autorom, których twórczość była przez dziesięciolecia owiana milczeniem z powodu zawirowań politycznych.

BIBLIOGRAFIA

- AJW. *Na przelaj* – maszynopis nr 31. Jerozolima 1944.
- Applebaum, Anne. *Gułag*. Tłum. Jakub Urbański. Warszawa: Wydawnictwo Agora, 2018.
- Archiwum Instytutu Hoovera, Dokumenty Władysława Andersa. Box 75 A, Folder 1, Doc. No. D1283, „Jutro znów karczujemy”; Folder 2, Doc. No D1285, „Zona”. Jerzy Woszczyński, Persja–Iran–Palestyna, 1943. Dostęp 5.02.2025. https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/jednostka/-/jednostka/2110976?_Jednostka_delta=200&_Jednostka_resetCur=false&_Jednostka_cur=1&_Jednostka_id_jednostki=2110976.
- Bielatowicz, Jan, red. *Azja i Afryka. Antologia poezji polskiej na Środkowym Wschodzie*. Palestyna: Oddział Propagandy i Kultury Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie, 1944.
- Bryszewska, Marta, Janusz Gmitruk i Jerzy Mazurek, red. *Polonia argentyńska w piśmiennictwie polskim: antologia*. Buenos Aires–Warszawa: Muzeum Historii PRL, 2004.
- Buryła, Sławomir. „Literatura pamięci: o pisarstwie Henryka Grynberga”. *Literaturoznawstwo: historia, teoria, metodologia, krytyka* 1, nr 1 (2007): 169–188.
- Buryła, Sławomir. „Nowa synteza literatury łagrowej”. Rec.: Tadeusz Sucharski, „Literatura polska z sowieckiego «domu niewoli». Poetyka. Aksjologia. Twórcy”. *Pamiętnik Literacki* 113, nr 4 (2022): 243–250.
- Całka, Małgorzata. „Z badań nad literaturą łagrową w Polsce”. *Acta Universitatis Lodzianae. Folia Librorum*, nr 10 (2001): 137–153.
- Czaplejewicz, Eugeniusz. „O polskiej literaturze łagrowej (tezy i hipotezy)”. *Miesięcznik Literacki*, nr 1 (1990): 63–76.
- Czaplejewicz, Eugeniusz. *Polska literatura łagrowa*. Warszawa: PWN, 1992.
- Czerwińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*. Wyd. 2. Kraków: Universitas, 2020.
- Herling-Grudziński, Gustaw. *Inny świat*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2000.
- LaCapra, Dominick. *Writing History, Writing Trauma*. Baltimore: JHU Press, 2001.
- Legeżyński, Stefan. „Słowo o pampie Woszczyńszyna”. *Głos. Dwutygodnik Ilustrowany* 3, nr 5 (1954): 7.

- Litka, Paulina i Łukasz Kowalik. „Polski mesjanizm romantyczny”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 27, nr 1(105) (2018): 67–91.
- Maksimiuk, Diana. „Szlakiem Andersa – casus Jerzego Woszczyńnina (przyczynek do biografii)”. W: *Znani – nieznan. Polska emigracja niepodległościowa 1939–1990*, red. Jerzy Autuchiewicz i Diana Maksimiuk, 305–321. Białystok–Warszawa: Wydawnictwo IPN, 2024.
- Pielacińska, Nina i Seniów Adrianna. „Obraz powojennej Polski na łamach prasy polonijnej w Argentynie na przykładzie «Głosu Polskiego» z 1949 r.”. *Historia Slavorum Occidentis* 13, nr 2 (37) (2023): 152–179. <https://doi.org/10.15804/hso230206>.
- Pietrzak, Jacek. „Rola czasopisma «Junak» w kształtowaniu postaw młodzieży szkół junackich na Bliskim Wschodzie (1943–1947)”. *Łódzkie Studia Teologiczne* 27, nr 4 (2018): 113–129.
- Radzymińska, Józefa. *Biały Orzeł nad Rio de la Plata*. Warszawa: Wydawnictwo MON, 1971.
- Radzymińska, Józefa. *Książki i przyjaźnie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1984.
- Ricoeur, Paul. *Pamięć, historia, zapomnienie*. Tłum. Janusz Margański. Kraków: Universitas, 2006.
- Rodak, Paweł. „Dokument osobisty jako problem literacki (na przykładzie zapisów z czasu Zagłady)”. *Autobiografia Literatura Kultura Media*, nr 2 (23) (2024): 115–135. <https://doi.org/10.18276/au.2024.2.23-09>.
- Sariusz-Skąpska, Izabella. *Polscy świadkowie GUŁagu. Literatura łagrowa 1939–1989*. Wyd. 3. Kraków: Universitas, 2012.
- Siomkajło, Alina. „Dyskretny urok cenzury emigracyjnej 1940–2010”. W: *II Kongres Polskich Towarzystw Naukowych na Obczyźnie: 4–7 września 2008*, red. Lucyna Nowak, 143–176. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 2010.
- Sucharski, Tadeusz. *Literatura polska z sowieckiego „domu niewoli”*. Poetyka. Aksjologia. Twórcy. Kraków: Instytut Literatury, 2021.
- Szwedowska, Joanna. „Przymus dawania świadectwa. «Inny świat» Herlinga-Grudzińskiego”. 23.01.2014. Portal Polskiego Radia SA. <https://www.polskieradio.pl/8/402/artukul/1031799,przymus-dawania-swiaectwa-inny-swiat-herlingagrudzinskiego>.
- Taylor, Nina. „Proza zsyłkowa”. W: *Literatura emigracyjna 1939–1989*, t. 1, red. Marek Pytasz, 261–289. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”, 1993.
- Taylor-Terlecka, Nina, red. *Gulag polskich poetów*. Warszawa: Wydawnictwo MOST, 2011.
- Walicki, Andrzej. *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej*. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2006.
- Warlikowski, Sebastian. *Polacy w sowieckich łagrach. Nie tylko Kołyma*. Warszawa: Zona Zero, 2021.
- Wolak, Łukasz. „«Ostatnie Wiadomości» nie były ostatnie...”. *Moje Miasto – czasopismo polonijne dla Ciebie*, nr 4 (85) (2021): 15.
- Woszczyńnin, Jerzy. „Informacje urzędowe”; „Rozmowa w wagonie”; „Sprawa o klepkę”; „Zapałki komsomołki”; „Pomyłka o przecinek”; „Stawiam karty”. *Głos Polski*, nr 2562, 2563, 2565, 2567, 2572, 2578 (1957): 5.
- Woszczyńnin, Jerzy. „Jutro znów karczujemy”. *Ostatnie Wiadomości*, nr 63–80 (1954).
- Woszczyńnin, Jerzy. „Kursy zawodowe pracują”. *Junak*, nr 50–51 (1947): 1–2.
- Woszczyńnin, Jerzy. „Ucieczka Klima (wyjątki z powieści pt. Zona)”. *Junak*, nr 1 (24) (1945): 10–11; nr 2 (25) (1945): 10–12; nr 3 (26) (1945): 16–17.
- Zimand, Roman. *Diarysta Stefan Ż*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990.